Nr. 111. Lwów, 11. Listopada 1876 — Sobota. Rok I.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.
Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.
Administracja *pod l. 2, ulica Sobieskiego.*
INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)
Listów nietrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie . .	1 złr.	10 ct
cwierćrocznie .	3 „	30 „
półrocznie . .	6 „	60 „
rocznie. . . .	13 „	— „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie. . . .	16 złr.	— ct
półrocznie . .	8 „	— „
ćwierćrocznie .	4 „	— „
miesięcznie . .	1 „	35 „

Numer pojedyńczy **6** *centów.*

Zaproszenie do prenumeraty.

Pocztą: za Listopad . .	1 złr.	35 ct.
W miejscu: za Listopad .	1 „	10 „
od 1. Listopada do końca roku:		
z przesyłką pocztową . .	2 złr.	70 ct.
w miejscu	2 „	20 „

Pan Kazimierz Grocholski

Rozpamiętując dzieje czynności delegacji polskiej w Radzie państwa we Wiedniu, słuchając opowiadań deputowanych o przebiegu rozpraw w kole, trudno oprzeć się smutnemu wrażeniu.

Położenie reprezentantów naszego kraju w wiedeńskim parlamencie od czasu wejścia w życie ustawy o bezpośrednich wyborach, już samo przez się jest nader trudnem wobec nieprzyjaznej większości, niemal dziesięćkroć przeważającej ją siłą liczebną. Trudno głową mur przebić — trudno w korporacji, której materjalna większość głosów o wszystkiem rozstrzyga, czterdziestu kilku głosami przeciw kilkuset przebić się ze swojem zdaniem.

Nikt przeto, kto o sprawach publicznych sądzi z dobrą wiarą, żaden człowiek ze zdrowym rozsądkiem, nie może z tego robić delegacji zarzutu, gdy w walkach parlamentarnych z niemiecko - centralistyczną większością w Radzie państwa bywa raz po raz zwyciężaną. Na to nie ma rady.

Lecz z czego robi delegacji opinja publiczna kraju zarzut ze wszech miar uzasadniony, to z tego, że nie umie ona zachować tej postawy, jaka przystoi przedstawicielce idei narodowej, wyższej bez porównania od przemijających austrjackich eksperymentów konstytucyjnych. Zaprawdę, co inne gojest zwyciężonym być fizyczną przewagą, a co innego znów dać się moralnie przygnębić. To musi każdego uderzyć, że najenergiczniejsze umysły, ludzie rwący się do czynu, gdy wejdą w duszną atmosferę delegacji rajchsratowej, tracą moc ducha, więdną jak roślina, przeniesiona do piwnicy. Szamoczą się z początku z ołowianym ciężarem solidarności w nicnierobieniu i milczeniu, na którą każdy delegat ślubować jest zmuszony — po pierwszej sesji powracają do domu znużeni i zniechęceni, z czasem zaś powoli przyzwyczajają się do tego kamedulstwa, i wmawiają już potem i w siebie i w drugich, że inaczej być nie może. Nie wymaga to tak dalece ani odwagi cywilnej ani pracy; wszystko co się zaniedba, można zwalić na Niemców albo na prezydjum delegacji — więc na co się szarpać, na co płynąć przeciw wodzie?..,

Opinja kraju instynktowo czuje na kim cięży wina tego kamedulstwa niedołężnego, tego namyślania się bez końca dokąd nie przeminie stosowna pora do odezwania się w obronie praw kraju, poniewieranych przez centralistów, tego lękliwego, małodusznego oglądania się na przeróżne uboczne wpływy, jakie stały się u delegacji naszej chorobą chroniczną

Oto g ł o ś n o i o g ó l n i e p r z y p i s u j e o p i n j a p u b l i c z n a w i n ę t e g o w s z y s t k i e g o p r e z e s o w i k o ł a p o l s k i e g o w e W i e d n i u, p a n u K a z i m i e r z o w i G r o c h o l s k i e m u.

Daj nam Boże jaknajwięcej takich reprezentantów, którzy służyliby krajowi z taką niezachwianą siłą przekonań, nieskazitelną uczciwością i bezinteresownością, którzyby tak zupełnie i całkowicie oddali się pracy pro publico bono, jak pan Grocholski. Niekłamana cześć i uznanie należy się jego patrjotyzmowi, jego szczerej chęci służenia dobru powszechnemu wszystkiemi siłami, całą duszą i sercem całem.

Nie mniej przeto powtórzyć musimy, co już tylekrotnie i ze szpalt rozmaitych dzienników i z trybuny wypowiedzianem zostało panu Grocholskiemu, że jego służba jest nieszczęściem dla kraju, że pan Grocholski postąpiłby najpatrjotyczniej, gdyby złożył prezesostwo koła polskiego.

Wszakże to człowiek złamany nieszczęściami rodzinnemi, chorobą i wiekiem, znużony, przygnębiony zawodami w politycznem życiu — które to zawody jego, jako przywódcę o wiele więcej boleć musiały niż kogokolwiek bądź innego z szeregu polityków naszych. — Jego zwątpienie i rezygnacja smutna udziela się całemu kołu posłów polskich i odbiera mu tę rzeźwość świeżą, tę elastyczność, upartą bitność jaka jest nieodzownie potrzebną każdej mniejszości parlamentarnej, która niechce kapitulować dobrowolnie z zajmowanego przez siebie stanowiska zasadniczego.

Nasza delegacja nie zrzeka się polityki narodowej, stoi i stać chce na stanowisku, ale pogasiła lonty i ze smutną rezygnacją patrzy na spustoszenia zrządzane przez nacierającego coraz natarczywiej nieprzyjaciela.

To jest zbrodnią wobec kraju, zbrodnią wobec narodu poddawać sie takiemu dobrowolnemu omdleniu. Postępowanie takie ubliża godności naszej narodowej, szkodzi najżywotniejszym naszym interesom.

Kiedy pan Grocholski bywał prezesem krajowego komitetu przedwyborczego wypadały wybory tak, jak mu teraz idzie z polityką w rajchsracie, t. j. fatalnie. Tak samo tu jak i w Wiedniu dumał on i namyślał się bez końca, oglądał się na wszystkie strony, radził się poufnie Bóg wie kogo, sondował wszystkie opinje, a tymczasem przeciwnicy narodowej polityki robili co chcieli. Teraz zaś, gdy pan Grocholski usunął się od przewodnictwa, zupełnie inaczej poszły wybory.

Otóż tak samo zmieniłoby się bardzo wiele w polityce delegacji naszej w Wiedniu, gdyby pan Grocholski złożył przewodnictwo koła polskiego w radzie państwa. Słusznie czy niesłusznie kraj jego czyni odpowiedzialnym za niezdarność i ociężałość polityki delegacyjnej, więc niechaj usunie się — chociażby tylko na próbę. Przecież zaszczytniej będzie dla niego, jeżeliby później wypadło mu powrócić z tryumfem na przodownicze stanowisko, niż upierać się teraz przy prezesostwie, gdy opinja kraju uznaje jego działalność za wręcz szkodliwą dla godności i interesu narodowego.

Korespondent „Czasu“ z Wiednia pisze: Główny powód, na którym opierali swoje zdanie delegaci, był następujący: obecnej chwili nie uważają za stosowną, aby wobec sprawy wschodniej wypowiedzieć to, co posłowie polscy jako reprezentanci części narodu polskiego, będącej w Austrji, wypowiedzieć powinni, przeto milczeć należy.

Przytaczali także przemawiający za milczeniem, że trudno wskazywać kierunek, w którym Austrja w obecnej chwili iść powinna w sprawie wschodniej, gdyż nie znane jest delegacji ani położenie ani stosunek mocarstw względem siebie. (Wskazywanie takiego kierunku, byłoby rzucaniem grochu ścianę; Polacy nie mają zresztą potrzeby troszczyć się tym kierunkiem, gdyż w interesie Polski austrjacka dyplomacja ani myśli pracować. (Przyp. Red. „Kron. Codz.“ — Pisze dalej korespondent, że delegacje wspólne są podług zdania delegatów właściwszem forum dla Polaków.

O przebiegu narad podaje korespondent następujące szczegóły:

Narady w kole posłów polskich nad tą sprawą toczyły się 2. i 3. t. m. Dwa od początku objawiły się zdania. Posłowie Skrzyński Ludwik, Baum, Smolka, Krzeczunowicz itd. twierdzili, że należy milczeć, bo nie jest położenie i chwila stósowna, ażeby wypowiedzieć to, co posłowie polscy wypowiedzieć powinni, jeśli głos zabiorą. Drudzy, jak Czerkawski Euzebjusz, Chrzanowski, Grocholski, Dunajewski, Wodzicki Ludwik przemawiali za zabraniem przez Polaków głosu w rozprawach w duchu i myśli, które przedstawiali i poddawali pod uchwałę koła, lub za złożeniem przynajmniej takiego oświadczenia, któreby koło w dosłownem brzmieniu uchwaliło. Pierwsi czterej Czerkawski, Chrzanowski, Dunajewski, Grocholski przedstawiali kołu projekt krótkiej deklaracji. Także poseł Krzeczunowicz przedłożył projekt deklaracji, ale tylko w razie, gdyby nie utrzymał się wniosek zupełnego milczenia, za którym przemawiał. Większością 19 przeciw 15 głosom uchwalono, aby posłowie polscy głosu zupełnie nie zabierali w dyskusji i nie składali żadnego oświadczenia.

Reforma podatków w Austrji.

IV.

Rozbiór naszych projektów podatkowych rozpoczęliśmy umyślnie od projektu o osobistym podatku dochodowym, chociaż projekt ten w przedłożeniu rządowem ostatnie miejsce zajmuje, a to dlatego, ponieważ poprzednie p i ę ć p r o j e k t ó w, do których obecnie przejdziemy, są pod pewnym względem skutkiem i wynikiem projektu o osobistym podatku dochodowym, zawierając zmiany w dotychczasowym systemie podatkowym, do których główną pobudką i powodem był ten projekt ostatni. Chcieliśmy dać wprzódy poznać krajowi nowy ciężar podatkowy, jaki nań spadnie, a potem dopiero zmiany i „ulgi“, jakie go nadal w dotychczasowych stosunkach podatkowych czekają. Chodziło nam zwłaszcza o dokładną ilustrację i wykazanie praktycznego znaczenia dla nas owych „ulg podatkowych, tak powabnie uśmiechających się z ramek finansowego e x p o s é p. Depretisa i ze szpalt organów oficjalnych.

P i e r w s z y p r o j e k t ustanawia przyszły wymiar podatku gruntowego, jaki nastąpić ma od r. 1878.

W krajach, w których podatek gruntowy nakładany bywa na podstawie katastru stałego i w których wynosił dotąd około 26²/₃% czystego dochodu katastralnego, podatek ten będzie nadal pobierany w wysokości 24% czystego dochodu kastralnego (§ 1, a). W krajach tych zatem uzyskany zostanie istotnie o p u s t w podatku gruntowym w wysokości około 10%.

Natomiast w Galicji i Lodomerji, gdzie (jak wiadomo) podatek gruntowy pobierany bywa dotąd na podstawie katastru prowizorycznego, podatek ten wynosić ma nadal:

od roli ornej po . .	15 złr.	26 ct.
od ogrodów i łąk po	24 „	94 „
od pastwisk, zarośli i lasów po . . .	30 „	52 „

waluty austrjackiej od każdej s e t k i złotych austrjackiej monety konwencyjnej ryczałtowego (b r u t t o) dochodu gruntowego (§ 1, b).

Pobierany zaś obecnie w Galicji i Lodomerji podatek gruntowy wraz z ¹/₃ dodatkiem wynosi:

od roli ornej po . .	13 złr.	56¹/₈ ct.
od ogrodów i łąk po	22 „	16¹/₂ „
od pastwisk i lasów po	27 „	12¹/₂ ctów

waluty austrjackiej od s t u złr. austr. monety konwencyjnej ryczałtowego dochodu gruntowego.

Porównawszy te ostatnie cyfry z poprzedniemi, przychodzimy do najsmutniejszego rozczarowania; z porównania tego bowiem nietylko nie wynika opust w przyszłym podatku gruntowym, lecz przeciwnie znaczna p o d w y ż k a!

Niniejszy projekt zatem tylko innym krajom austrjackim obiecuje korzyść, nam zaś oczywistą stratę!... Jesteśmy pewni, że p. Krzeczunowicz dokładniej jeszcze zbada tę kwestję i upomni się o naszą krzywdę.

Przystępujemy do d r u g i e g o p r o j e k t u o podatku domowym.

Dotychczas istniały, jak wiadomo, dwa rodzaje podatku domowo-czynszowego, mianowicie: t. zw. p i e r w o t n y p o d a t e k d o m o w o - c z y n s z o w y zaprowadzony patentem z r. 1820 i r o z s z e r z o n y p o d a t e k d o m o w o - c z y n s z o w y na podstawie patentu z r. 1849. Pierwotny podatek domowo-szynszowy opłacają w Galicji tylko miasta Lwów, Kraków i Brody, a to wraz z ¹/₃ dodatkiem w wysokości 21¹/₃% od czystego dochodu czynszowego (t. j. po potrąceniu 15% na koszta reparacji). Rozszerzony zaś podatek domowo-czynszowy płacą te miejscowości, w których wszystkie zabudowania lub przynajmniej połowa bywa wynajmywaną, mianowicie w Galicji większe miasta powiatowe, jak Tarnopol, Stanisławów, Przemyśl, Tarnów i t. d. Ten ostatni podatek opłacany bywał dotąd (wliczając ¹/₃ dodatek) w wysokości 16% od czystego dochodu czynszowego (t. j. po potrąceniu 30% na koszta reparacji).

Otóż projekt niniejszy znosi zupełnie dotychczasowy rozszerzony podatek domowo-czynszowy (§ 2), a na podlegające mu zabudowania rozciąga pierwotny podatek domowo-czynszowy, czyli na wszystkie zabudowania podlegające podatkowi domowo-czynszowemu nakłada j e d e n r o d z a j p o d a t k u (§ 1), a to w wysokości 24% od c z y s t e g o dochodu czynszowego (§ 7), t. j. po potrąceniu 30% z czynszu b r u t t o na koszta utrzymania i amortyzację (§ 4).

Porównawszy więc stopę procentową (24%) projektowanego podatku domowoczynszowego ze stopami procentowemi (21¹/₃% i 16%) opłacanych dotąd podatków i wziąwszy w rachubę owe 30% strącane na koszta utrzymania i amortyzację, okazuje się:

że różnica między opłacanym dotychczas p i e r w o t n y m podatkiem domowoczynszowym a projektowanym podatkiem jest istotnie bardzo małą,

że natomiast ci, którzy opłacali r o z s z e r z o n y podatek domowo-czynszowy, według niniejszego projektu będą opłacali o 8% w i ę c e j n i ż d o t y c h c z a s.

Oto jest „ulga“, jaką zyskamy przez zaprowadzenie nowego podatku domowoczynszowego.

Ów obiecywany więc przez p. Depretisa 10% opust istnieć będzie tylko dla Wiednia i tych miast, które opłacają podatek domowo-czynszowy w wysokości 26²/₃%, dla nas zaś wyniknie tylko p o d w y ż s z e n i e p o d a t k u.

Ponieważ podatek czynszowy od budynków podlegających już podatkowi domowo-klasowemu i gruntowemu (od obszaru budowlowego wymierzany bywa obecnie tylko z w y ż k ą po nad te ostatnie, postanowienie przeto zawarte w § 3 projektu, że od takich budynków oba te ostatnie podatki nie będą więcej pobierane i że budynki te należy wypuścić z odnośnych katastrów, może chyba tylko manipulacji podatkowej przynieść jakąś korzyść, na wysokość podatku nie wpłynie ono bynajmniej....

P o d a t e k d o m o w o - k l a s o w y ma być według niniejszego projektu (§ 8) wymierzany podług następującej taryfy:

z domu o 35 do 30 cząstkach mieszkalnych bez piętra (klasa II) 120 złr., z piętrem (klasa I) 150 złr.,

z domu o 29 lub 28 cz. m. bez p. (kl. III) 100 złr., z p. (kl. II) 120 złr.,

z domu o 27 do 25 cz. m. b. p. (kl. IV) 80 złr., z p. (kl. III) 100 złr.,

z domu o 24 do 22 cz. m. bez p. (kl. V) 60 złr., z p. (kl. IV) 80 złr.,

z domu o 21 do 19 cz. m. bez p. (kl. VI) 40 złr., z p. (kl. V) 60 złr.,

z domu o 18 do 15 cz. m. bez p. (kl. VII) 30 złr., z p. (kl. VI) 40 złr.,

z domu o 14 do 10 cz. m. bez p. (kl. VIII) 20 złr., z p. (kl. VII) 30 złr.,

z domu o 9 lub 8 cz. m. bez p. (kl. IX) 15 złr., z p. (kl. VIII) 20 złr.,

z domu o 7 lub 6 cz. m. bez p. (kl. X) 10 złr., z p. (kl. IX) 15 złr.,

z domu o 5 lub 4 cz. m. (kl. XI) 5 złr.,

z domu o 3 lub 2 lub 1 cz. m. (kl. XII) 1 złr. 60 centów, a jeźli dom o jednej cząstce mieszkalnej jest tylko chatą z trzciny, lub jamą w ziemi bez murowania, lub chatą z wici albo z patyków wbitych w ziemię, natenczas opłacać będzie tylko 80 centów podatku.

Co się tyczy domów składających się z więcej niż 35 cząstek mieszkalnych, liczyć się będzie od każdych 5 cząstek mieszkalnych, przechodzących tę liczbę, po 5 złr. po nad normę ustanowioną dla najwyższej klasy.

Podatek zaś domowo-klasowy na podstawie patentu z r 1820 wymierzany bywa (wraz z ¹/₃ dodatkiem) wedle następującej taryfy:

z domu o 35 do 30 cześciach mieszkalnych bez piętra (kl. II) 70 złr., z piętrem (kl. I) 84 złr.,

z domu o 29 lub 28 cz. m. bez p. (kl. III) 56 złr., z p. (kl. II) 70 złr.,

z domu o 27 do 25 cz. m. bez p. (kl. IV) 44 złr. 80 ct., z p. (kl. III) 56 złr.,

z domu o 24 do 22 cz. m. bez p. kl. V) 33 złr. 60 ctów, z p. (kl. IV) 44 złr. 80 ctów,

z domu o 21 do 19 cz. m. b. p. (kl. II) 22 złr. 40 ctów, z p. (kl. V) 33 złr. 60 ctów,

z domu o 18 do 15 cz. m. bez p. (kl. VII) 16 złr. 80 ctów, z p. (kl. VI) 22 złr. 40 ctów,

z domu o 14 do 10 cz. m. bez p. (kl. VIII) 11 złr. 20 ctów, z p. (kl. VII) 16 złr. 80 ctów,

z domu o 9 lub 8 cz. m. bez p. (kl. IX) 8 złr. 40 ctów, z p. (kl. VIII) 11 złr. 20 ctów,

z domu o 7 do 6 cz. m. bez p. (kl. X) 5 złr. 60 ctów, z p. (kl. IX) 8 złr. 40 ctów,

z domu o 5 do 4 cz. m. (kl. XI) 2 złr. 80 ctów,

z domu o 3 do 1 cz. m. (kl. XII) 93 ctów w. a.

Domy odrębne we wsi, w polu lub lasach zbudowane o 1 części mieszkalnej ulegają połowie podatku w XII kl., więc 47 ctów w. a. — Przy domach składających się z wyżej niż 35 części mieszkalnych liczy się od każdych 5 części mieszkalnych przechodzących tę liczbę, bez piętra po 2 złr. 80 ctów, z piętrem po 5 złr. 60 ctów więcej niż w kl. I.

Porównawszy tę ostatnią taryfę z poprzednią, na podstawie której nowy podatek ma być wymierzany, przekonujemy się z przerażeniem, że cyfry nowej taryfy d w u k r o t n i e p r a w i e p r z e w y ż s z a j ą taryfę dotychczasową, że zatem nowy podatek domowo-klasowy d w u k r o t n i e p r a w i e p r z e w y ż s z a ć b ę d z i e dotychczasowy podatek!...

I to są owe „ulżenia“ tak powabnie przedstawiane przez pana Depretisa, tak gorąco sławione przez organa oficjalne, w które na razie uwierzyli wszyscy, w które chwilowo i myśmy uwierzyli, zanim nie przekonały nas c y f r y, że owe „ulżenia“ są to tylko „łudzenia“...

Rada państwa.

Wiedeń, 8. listopada.

Na przyszłem posiedzeniu, zapowiedzianem na sobotę 11 b. m. zostanie odczytany wniosek dep. G o e l l e r i c h a i towarzyszy, tyczący się reformy administracji politycznej. Wniosek ten był jeszcze w styczniu b. r. zamieszczony na porządku dziennym i został usunięty tylko dla choroby ministra spraw wewnętrznych.

Dla zbadania wniosku została wysadzona osobna komisja, która też wypracowała sprawozdanie. Kończy się ono następującemi wnioskami:

„Zważywszy, że w skutek pomnożenia się czynności starostw powiatowych, liczba ich urzedników już teraz nie wystarcza do załatwienia spraw na mocy obowiązujących ustaw do nich należących;

zważywszy, że z wielu stron i słusznie żalą się na niedostateczną opiekę co do bezpieczeństwa osoby i mienia, oraz na wadliwe wykonywanie ustaw obowiązujących, że zaś pożądaną ingerencję politycznych władz administracyjnych na tem polu, mianowicie w powiatach administracyjnych większych, obejmujących kilka powiatów sądowych, można osiągnąć tylko przez właściwy rozdział politycznych organów administracyjnych niepomnażając ich liczby w siedzibie starostw powiatowych;

zważywszy, że przez takie urządzenie umożebni się zarazem reprezentacjom krajowym wniesienie zmian w ustawach gminnych, które należą do ich prawem określonej kompetencji, a które nienaruszając autonomji gminnej czyniłyby zadość potrzebie poszczególnych krajów w tym kierunku, że organa rządowe zbliżo-

ne do gmin będą mogły na przyszłość starać się o bezpieczeństwo osoby i mienia i skutecznie wpływać na wykonanie ustaw obowiązujących przez gminy, równocześnie zaś możebną będzie zmiana kompetencji co do pewnych agend policji miejscowej, oraz toku instancji w tych sprawach;

wzywa się rząd, aby wniósł do konstytucyjnego traktowania odpowiednie przedłożenia celem uzupełnienia ustawy z 19go maja 1868 r. w duchu powyższych uwag."

Dyskusja będzie zapewne ożywioną, dotychczas bowiem zapisało się 14 mowców, mianowicie z a wnioskiem komisji dep. Plener, Giskra, Scharschmid i Dinstl p r z e c i w zaś dep. Zschock, Herman, Thurn, Kronawetter, Hohenwart, Wedl, G r o c h o l s k i, M i e r o s z e w s k i i Zakliński.

W komisji obradującej w sprawach budżetu, tej pięty achillesowej parlamentu, nastąpiła dziś mała burza, której bohaterem był Giskra. Minister handlu zażądał dla jeneralnego inspektora kolei żelaznych Noerdlinga 25,000 złr. pensji. Osławiony tryngieldowicz obruszył się strasznie przy tej pozycji, i proponuje 10,000 albo nawet oddalenie inspektora, ponieważ wyniki jego działalności są bardzo problematyczne. Wtórują mu w tem oszacowaniu p. Noerdlinga, Schaup, Suess i Wolfrum, a stary Brestel przytacza nieśmiertelny swój argument, że nie ma pieniędzy. Wreszcie powstaje w obronie pozycji miljoner Skene i małą większością przyjęto wniosek p. Chlumeckiego.

W komisji w y z n a n i o w e j oddano przedwczoraj przedłożenie rządowe o uposażeniu katolickich księży z funduszu religijnego dep. Russowi do sprawozdania. Minister Stremayr wyraził życzenie aby narada nad tym wnioskiem rychło nastąpiła i umożliwiła rozstrzygnięcie jeszcze przed rozpoczęciem obrad budżetowych. Zapytany przez jednego z członków wydziału, oświadczył zarazem, że cesarz nie udzielił wprawdzie sankcji ustawie klasztornej, jednakże polecił rządowi przedłożenie innego projektu tej samej ustawy w Radzie państwa.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. listopada.

Angielski projekt konferencji zawierać ma następujące klauzule: Konferencje mają się odbywać w Konstantynopolu pomiędzy wszystkiemi mocarstwami, nie wyłączając Turcji. Każde państwo reprezentowane będzie przez dwóch pełnomocników. Podstawy konferencji są następujące: 1) niezawisłość i nietykalność Turcji; 2) oświadczenie wszystkich mocarstw, iż nie dążą do rozszerzenia swych granic, ani też do wyjednania sobie wpływu lub ustępstw w sprawach handlowych ze strony Turcji; 3) pod względem pacyfikacji wzięte będą za podstawę propozycje przez Elliota przedstawione. Porta zamierza odpowiedzieć na te propozycje dopiero po powzięciu wiadomości o odpowiedziach państw pierwszorzędnych. Utrzymują znowu, że Francja i Włochy mają się trzymać wyczekująco, dopóki nie będą w zupełności znane zamiary Rosji, na co trzeba będzie jeszcze zaczekać czas pewien, ponieważ obecnie car jest w podróży.

Ale zamiary te już dziś mniej więcej mogą być znane. Rosji chodzi widocznie o udaremnienie prac konferencyj. Nadmienialiśmy już o tem kilkakrotnie w poprzedzających artykułach, a dzień każdy nowe nam tego przynosi dowody. Dwulicowość rosyjskiej polityki wszędzie się ujawnia. Tak np. „Nord", po tartufowsku zaprzeczając pogłoskom o zachwianiu się projektu konferencyj, dodaje że właśnie jenerał Ignatiew opracowuje projekt udzielenia Bośnji, Hercegowinie i Bułgarji daleko sięgającej autonomji. Ponieważ zaś o podobnej autonomji w projekcie angielskim niemasz ani wzmianki, więc łatwo pojąć ku czemu projekt rosyjski zmierza. Z jednej strony podaje się ręka do pokoju, z drugiej stawią się warunki niepodobne do przyjęcia. Gdyby nawet, co jest nieprawdopodobnem, Anglja przystała na tak radykalne zmodyfikowanie swego projektu, to Turcja nigdy nie zgodzi się na podobne warunki. Zawsze więc w perspektywie jest wojna Rosji z Turcją; w dalszym zaś planie coraz bardziej najaw wychodzi różnica między Anglją a Rosją w zapatrywaniach się na sposób załatwienia kwestji wschodniej.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć na rozmowę, jaką niedawno, według „Weekly Dispatch", miał hr. Szuwałow z lordem Derby z powodu oświadczenia pierwszego że Rosja sześciomiesięcznego zawieszenia broni, proponowanego przez Turcję, przyjąć nie może. Angielski minister spraw zagranicznych dał bardzo jasno do zrozumienia posłowi rosyjskiemu, iż w razie gdyby stolica Turcji zagrożoną była przez rosyjską inwazję, to Anglja zajmie Konstantynopol. Dodają, że to oświadczenie wywarło tak wielkie wrażenie na hr. Szuwałowa, iż ten o treści jego nie doniósł, jak to zwykle się dzieje, do swego ministerstwa spraw zagranicznych, ale prosto do cara zatelegrafował.

W wiedeńskich zaś sferach dyplomatycznych zapewniają iż rząd angielski zdecydowany jest do materjalnego popierania Porty, w razie gdyby Rosja odrzuciła angielskie podstawy konferencji. Gabinet Disraeli nie zgodzi się na takie przekształcenie Bałkańskiego półwyspu do jakiego Rosja zmierza. W tym duchu miał lord Loftus złożyć oświadczenie kanclerzowi rosyjskiemu w Liwadji.

Według wiadomości z Cetynji, prowadzą się układy z Portą w celu rychłego zawarcia pokoju, nie czekając na ukończenie zawieszenia broni. Ks. Mikołaj ma nadzieję, że zaokrągli nieco swe posiadłości temi mianowicie miejscowościami które obecnie przez wojsko jego są zajęte.

W Belgradzie mało pokładają wiary w zawarcie stanowczego pokoju, to też uzbrojenia nie ustają. Z oficerów rosyjskich, przybyłych z Belgradu, część powraca do swego kraju, część zaś pozostaje i będzie użytą przy organizowaniu rezerw. Tymczasem biednym Serbom dziennikarstwo rosyjskie coraz silniejsze robi zarzuty. „Gołos" wyrzuca im bez ceremonji, że rozpoczęli wojnę; „Ruskij Mir" zaś mówi że zadaniem wojska serbskiego było trzymać się aż dopóki potężna opiekunka Słowian, Rosja, nie wypowie swego energicznego słowa. Czerniajew zaś miał się wyrazić, że na razie wojnę europejską poczytywać można za odroczoną. Naprzód sami Zabałkańscy Słowianie powinni zmierzyć się z Turcją; a dopiero, gdyby Turcy zwyciężyli, Rosja wmięsza się w tę sprawę.

Oprócz monsigniora de Meglia wymieniają jeszcze kardynałów de Lucca, Oreglia i Panebianco jako następców Antonellego, z których pierwszy miałby być najumiarkowańszym, ostatni zaś najradykalniejszym i najnieprzejednańszym przeciwnikiem Włoch.

Ważniejszą jest wiadomość o mającem nastąpić przesiedleniu się kardynała Manninga, arcybiskupa westminsterskiego do Rzymu, w którym prasa angielska domyśla się prawdopodobnego następcę Piusa IX. Od czasów Adrjana VI. który był rodem z Utrechtu, zasiadali na tronie papieskim wyłącznie Włosi, wybór Manninga stanowił by więc epokę w dziejach papiestwa, a kto wie może i w dziejach kościoła w Anglji. Papieże od dawna starali się zawsze o nawrócenie tego kraju, być więc bardzo może, że Ojciec święty i jego doradcy, uważając, że upadek władzy świeckiej umożliwia obecnie osadzenie na tronie papieskim cudzoziemca, uważa nominację kardynała Manninga za środek ku temu celowi stosowny, – zdaje się jednak, że niektóre z wielkich mocarstw, a mianowicie Niemcy opierać się będą temu zamiarowi.

Z Berlina otrzymuje „Polit. Corr" następujące uwagi: „Niezaprzeczonym jest fakt żywej agitacji w pewnych polskich kołach i zależnej od nich prasie; Odnośne rządy powinny liczyć się z tym faktem. Ruchliwość polskiego agitacyjnego komitetu nie ogranicza się jedynie na wystawieniu polskiego pułku dla Turcji na wypadek wojny z Rosją, lecz ma także na celu Rosji zaangażowanej na Czarnem morzu, w Azji małej i środkowej robić jednocześnie trudności nad Wisłą. Tym sposobem Polacy ośmielają się wystawiać na próbę w pierwszej linji związek trójcesarski, osobiście przez tych monarchów zawarty. — Niech Polacy i przyjaciele ich nie łudzą się... Wisła jest dla nas nierównie bliższą aniżeli Dunaj; Niemcy nie mogą na Dunaju popierać tych sił, które nad Wisłą operują przeciw ich nietykalności, spokojowi i bezpieczeństwu. Punkt ten należy rozważyć z całem zastanowieniem. Niemcy na Wschodzie nie mają żadnych bezpośrednich interesów i od wystąpienia tam stanowczo się powstrzymają. Ale bardzo ważne interesa nakazują im by na ich granicy panowała spokojność i porządek, i w danym razie zadanie to spełnią z energją znaną przeciwnikom ich pokoju.

(G ł o s y d z i e n n i k a r s t w a w ę g i e r s k i e g o z p o w o d u d e b a t y w R a d z i e p a ń s t w a n a d k w e s t j ą w s c h o d n i ą.) „Pesti Naplo" pisze: Co do istoty rzeczy musimy zauważyć, że stanowisko wiernokonstytucyjnego stronnictwa co do polityki zagranicznej zupełnie nas zadowala i zgadzamy się w całości z kierunkiem przemówień członków lewicy. Na podstawie rozwiniętych przez tych mowców zasad, zbliża się konstytucyjne stronnictwo w Węgrzech nietylko do deakistów, swych dawnych sprzymierzeńców, lecz może także liczyć na aljans wszystkich Węgrów bez różnicy. W dalszej treści podnosi artykuł ten z radością zgodność sympatji dla Turcji, wzywa do porzucenia wszelkich zamysłów anneksyjnych i odpiera podniesione przeciw hr. Andrassemu zarzuty. W końcu zamieszczona jest do wiernokonstytucyjnego stronnictwa następująca prośba: „Unikajmy w chwili niebezpieczeństwa wszystkiego, coby mogło doprowadzić do starć między nami a rządem. Gromadźmy się z zgodzie i ufności około korony i utrzymajmy wolność ludów. Nie obawiamy się ataku Rosji, jeźli postanowimy odeprzeć go wspólnie. Nie zapominajmy, że Rosja tylko wtedy mogła zdeptać Węgrów, gdy Niemcy byli ich wrogami."

„Kelet Nepe" wyraża się pogardliwie o dowcipkowaniu półurzędowej prasy z powodu debaty w kwestji wschodniej i utrzymuje, że taka „kocia muzyka" nie ujmuje tej debacie znaczenia i nie zatrze przekonania, iż w przemówieniach deputowanych znalazły uczucia niemiecko-austrjackiego ludu swój wyraz. „Dla nas jest to zupełną satysfakcją, że świat dowie się teraz, iż to co dotąd nazywano „madjarskim szowinizmem" równa się przekonaniu austrjackich deputowanych. Jeżeli nie chcemy wyznawać doktryny, że tylko Rodicz jest dobrym patrjotą, i że tylko w Omladinie zdołają zrozumieć rzeczywiste interesa Austrji, wtedy, każdy musi przyznać, że to, czego żąda powszechny głos Węgier stanowi żywotny interes całej monarchji.

„Neues Pester Journal" twierdzi, że mimo różnic w szczegółach przebija się w przemówieniach deputowanych myśl wspólna, którą rząd za wyraz legalnej opinji publicznej uważać i uwzględnić powinien.

„Nemzeti Hirlap" rozbiera szczegóły tej dyskusji i mówi. Prawie wszyscy mowcy wyrazili gorące poczucie dla powagi i interesów monarchji. Prawie wszyscy wystąpili energicznie przeciw rosyjskim aspiracjom i poważne głosy podniosły twierdzenie, że monarchja nie za każdą cenę winna zachować neutralność. Tem powiedziano, że jeśli powaga i interes państwa zniewolą do stanowczych kroków, rada państwa nie ulęknie się wymaganych ofiar. Tem skonstatowano solidarność obu połów państwa i uroczyście podniesiono, że tak jak dotąd solidarność ta objawiała się w zachowaniu pokoju, taką też pozostanie w chwili najgroźniejszej katastrofy, jeśliby wspólnym interesom monarchji zagrażało niebezpieczeństwo. Patrjotyczny głos z tamtej strony Litawy obudził w nas zaspokojenie, że w chwili niebezpieczeństwu obie połowy państwa z równem poświęceniem podadzą sobie dłonie ku ochronie wspólnych interesów."

W sprawie demarkacji.

Delegaci mocarstw zagranicznych którzy w towarzystwie czterech sztabowców tureckich udali się na teatr wojenny, przybędą do Aleksinaczu dopiero z końcem bieżącego tygodnia, — roboty komisji demarkacyjnej nie rozpoczną się więc prędzej jak około połowy bieżącego miesiąca, i nie pójdą tak szybko, gdyż komisje będą musiały demarkować stanowiska stron wojujących aż na czterech punktach w Serbji, t. j. nad Morawą, Driną, Jaworem i Timokiem, a na dwóch punktach czarnogórskiego wojennego teatru, mianowicie na północnej i południowej granicy Czarnogóry.

Podstawą prac komisji będzie zasada u t i p o s s i d e t i s. Na to zgodzili się wszyscy członkowie komisji, aliści jak słychać, ma się Rosja stanowczo domagać, aby za zasadę przyjęto posiadanie na dniu 27. zm. W ten sposób musiałyby wojska sułtańskie opuścić nie tylko Aleksinacz, ale ciężkiemi ofiarami okupione Trubarewo, zkąd zachodnie pozycje Deligradu mogą być skutecznie ostrzeliwane. Żądanie to może się łatwo stać kością niezgody, Turcja bowiem już ze względu na armję swą nie może się doń przychylić. Zresztą jak się zdaje nie ma armja turecka wcale chęci opuścić Aleksinacz, gdzie się Turcy urządzają w sposób taki, jak gdyby nie myśleli wcale opuścić tej pozycji przed zawarciem pokoju.

Co do Deligradu, zanotować nam tutaj wypada, że twierdza ta na d. 31. z. m. rzeczywiście chwilowo przez pułk tureckiej konnicy była zajętą, i że oddział ten dopiero nazajutrz t. j. d. 1. z powodu prowiantowych trudności opuścił te pozycje. Rząd serbski zaprzecza wprawdzie temu faktowi, który mimo to stwierdzają wszyscy korespondenci. Zresztą fakt ten jest podrzędnej wagi, Turcy bowiem nie będą się upierać przy posiadaniu Deligradu skoro im komisja przyzna posiadanie Trubarewa.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Krakowie z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 4go grudnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanyah w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom Starostwo.

Mianowania. Cesarz nadał emerytowanemu woźnemu przy krakowskiej dyrekcji policji, Janowi Zabudzińskiemu, srebrny krzyż zasługi.

Prezydjum lwowskiego wyższego sądu krajowego zamianowało kancelistę sądu obwodowego w Samborze Ferdynanda Dallmayera i kancelistę sądu krajowego we Lwowie Ferdynanda Dobrowolskiego oficjałami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Z podróży koleją. Korespondent nasz z Nowego-Sącza donosi nam o następującym wypadku kolejowym: Wczorajszym pociągiem jechała żona konduktora z czteroletniem dziecięciem. Między stacjami Gromnik i Ciężkowice usnęła matka znużona podróżą, a dziecię przyczołgało się ku drzwiczkom wagonu, które przypadkowo się otworzyły i wypadło. Okrzykiem trwogi obecnych obudzona, nieszczęśliwa matka chciała wyskoczyć za dziecięciem i z trudnością tylko zdołano ją powstrzymać. Przy najbliższej budce wysiadła z wagonu i zamierzała udać się w towarzystwie konduktora w celu odszukania dziecięcia, atoli z najbliższej stacji telegrafowano, że znaleziono je zupełnie nieuszkodzone. Można sobie wyobrazić radość rozpaczającej matki.

Zapiski dyecezjalne. Nowowyświęcony kapłan ks. Józef Zemanek, objął obowiązki wikarego przy łac. kościele parafialnym w Rychwaldzie. — Ks. Kazimierz Ogarzałek, dotychczasowy łac. wikary w Lanckoronie, został przeniesionym do Borowy. — Nowowyświęcony kapłan ks. Wojciech Maciejowski, przeznaczony został na wikarego do łac. kościoła parafialnego w Zassowie. — Ks. Franciszek Mroziński, dotychczasowy łac. kooperator w Husiatynie, przeniósł się jako taki do Janowa a na jego miejsce do Husiatyna przybył nowowyświęcony kapłan, ks. Ferdynand Bassarabowicz. — Łac. kooperator w Płażowie, ks. Tomasz Juszczakiewicz przeznaczony został do Tok, a miejsce jego objął ks. Antoni Niziołko, dotychczasowy łac. wikary w Lipsku. — Ks. Edward Chmielowski, nowowyświęcony kapłan, otrzymał posadę wikarego przy łac. probostwie w Jedliczu. — Ksiądz Jan Jayko, dotychczasowy łac. wikary w Niewodnej, przeniesiony został do Sokołowa, w miejsce ks. Władysława Amelikowskiego, przeniesionego równocześnie ze Sokołowa do Niewodnej. Dotychczasowy kooperator przy kościele parafialnym obr. łac. w Horodence, ks. Maurycy Kolankiewicz przeniesiony został w tej własności do Brodów, w miejsce Ks. Karola Przyborowskiego, przeniesionego do Złoczowa. — Ks. Konstantego Domagalskiego, dotychczasowego kooperatora łac. w Horodence, przeniesiono na ekspozyta do Ponikwy, opróżnioną zaś po nim posadę otrzymał ks. Józef Wojnarowicz, dotychczasowy kooperator w Kotzmaniu na Bukowinie.

Liwadja. Najwspanialsza z pysznych wil na półwyspie krymskim, Liwadja, posiadłość carowej Marji Aleksandrówny, a do niedawna rezydencja cara moskiewskiego położona jest na drodze z Jalty do Alupki. Wśród winnic i ogromnego parku, rozciągających się na trzywierstwowej przestrzeni, w najbujniejszej roślinności niejako zanurzony, panuje nad okolicą zamek następcy tronu, zbudowany w stylu wschodnim, z głębokiemi balkonami w kształcie kiosków, wysokiemi kominami w kształcie wieżyczek i minaretów, oraz w pstrem ubarwieniu ścian, przedziwnie odbijającemu od okolicznej zieleni. Wewnętrzne urządzenie zamku zupełnie odpowiada stylowi jego zewnętrznemu. Różnowzore sofy, kobierce, komnaty małe a wygodne, dziwną tchną błogością przy wspaniałej prostocie. Ozdobne a lekkiej konstrukcji schody prowadzą na dach zamkowy, gdzie założony jest obszerny taras, misternem osztachecemiem zamknięty i ogromnym baldachinem zasłoniony od skwarnych promieni krymskiego słońca. Prześliczny z tarasu tego roztacza się widok na morze! Z jednej strony ożywiona okolica Jałty, Massandry i Nikity, z drugiej fantastyczne skały Oriandy, i ciche a malownicze zatoki Alupki składają się na ten widok, bezbrzeżnemi obszarami morza w całość ujęty. Powyżej zamku następcy tronu wznosi się zamek cara, który także zupełnie odpowiada swemu celowi jako miejsce wytchnienia w uroczej samotności, zdala od zgiełkliwego bruku stołecznego, i dlatego nie imponuje wcale rozmiarami, ani przepychem wewnętrznego urządzenia. Zamek ten wzniesiony został przez dawniejszego swego właściciela, hr. Potockiego, a później dodano doń tylko przestronną galerję, służącą za jadalnię. Wśród tej galerji wytryska fontanna i wznosi się posąg Penelopy z białego marmuru, dar kupców odeskich. Katolicka kaplica hr. Potockiego zamienioną została w bogatą cerkiew prawosławną. Główną fasadą zwrócony jest zamek ku Jałcie. Na jego tarasie pozakładane są ogródki dziwnej piękności, a w pewnem oddaleniu ciągnie się długi chodnik kryty winogradem i różokrzewem, podpierany żelaznemi kolumnami. Z róż Liwadji najwięcej nęcą wonią blado-żółte i białe róże, w gatunku nader rzadkim. I z tarasów carskiego zamku wspaniały roztacza się widok na Jałtę i okoliczne góry. Na pierwszym planie widoku tego znajduje się obszerny park zamkowy i winnice, wśród których tulą się do rozkosznej zieleni ozdobne domki dozorców, ramę zaś stanowi balustrada wielkiej platformy zamkowej. Z innej strony wzrok pada na morze i sięga aż do przylądka Ai-Todor, który odskoczywszy znacznie od łagodnego wybrzeża, prawie pionowo wstępuje w morze, oraz całe wybrzeże owo, zasiane zameczkami i willami, całą Oriandę z jej gigantycznemi wiszarami zapatrzonemi w nurty morskie, a wreszcie dalej nieco Gasprę, Korris, Miszoe i Alupkę. Na jednej z pobliskich skał, wśród ciemnozielonych górnych szpilkowców, błyszczy się biała latarnia. Przy blasku księżyca, gdy powierzchnia morza zdaje się drżeć pod wpływem łagodnych promieni księżycowych, widok z zamków Liwadji ma być nad wszelki wyraz czarującym. Potężne światło latarni morskiej rzuca daleko na morze snopy białych promieni. Zapachy pomarańcz i róż, szum fal morskich i ciemno-błękitny strop niebieski, uzupełniają obraz Liwadji, przypominający obrazy wybrzeży sycylijskich.

Studencka polityka. Akademicy peszteńscy wystosowali odezwę do młodzieży węgierskiej celem zbierania datków na tureckich rannych, z której wyjmujemy następujący ustęp: „Bracia! Szare skały Bałkanu zabarwiły się krwią bohaterów. Dwa narody walczą tam o śmierć i życie; jeden z nich, któremu daliśmy przytułek, gdy był prześladowany, odpłacił nam mordem za podanie przyjaźnej dłoni; drugi, z którym wskutek nieporozumień przez całe wieki walczyliśmy, uznał w nas bratnią narodowość i przyjmował u siebie naszych bohaterów jak przyjaciół w czasie, gdy byli opuszczeni, i gdy każdy się Madjara wypierał... Znękani klęską wojny nie są Turcy w stanie pielęgnować swych chorych. W oświeconej Europie nie masz ani jednego narodu, któryby gotów był ukoić bole cierpiących. Czyż możemy być niewdzięcznymi? Czyż możemy zapomnieć o tych, którzy tułających się braci naszych do serca tulili? Nie — młodzież węgierska nie była nigdy tak nikczemną, i nigdy taką nie będzie! Ona nie dozwoli, aby potomność wzgardziła rycerskim Węgrów narodem. Będziemy składać nasze feniki tak długo, pokąd nie będzie z nich tysięcy i wyszlemy je tam, gdzie cierpiący wołają o pomoc. Sztandar, który podnosi młodzież węgierska, nie może upaść, i dowiedziemy naszym braciom tureckim, że Węgier nawet w tych kramarskich czasach pospieszy z ofiarą, jeśli chodzi o wzniosłą ideę. I węgierska młodzież nie może dopuścić, aby ją kto uprzedził. Bracia! Organizujcie się! Twórzcie komitety i zbierajcie składki dla tureckich rannych; przejdźcie chaty ubogich i pałace możnych; nie pomijajcie ani wioski, ani domu, ani puszty; urządzajcie bale, koncerta, loterje, wedle okoliczności. Aby zaś suma była imponującą, przyszlijcie pieniądze do nas, a my je za publicznem pokwitowaniem wyszlemy na miejsce przeznaczenia. Bracia! Nie dodajemy wam więcej zachęty i zapału, bo czystość celu dostatecznie umysł zagrzewa. Czyńcie wszystko, co można i nie zapominajcie ani na chwilę, żeście węgierskimi młodzieńcami!"

Ostatni z 800 grenadjerów którzy towarzyszyli Napoleonowi I na wyspę Elbę, Louis Burtin, zmarł w tych dniach w Paryżu. Liczył lat 90.

W pewnem piśmie warszawskiem czytamy następujący lament:

— Wiesz co, Onuferku, chciałbym się koniecznie ożenić.

— A la bonheure, to się żeń.

— Kiedy jestem biedny jak Hiob, i niemiałbym dać żonie co jeść.

— I to racja, więc się nie żeń.

— Ale gdybym znalazł żonę z kapitałem?

— No to się żeń.

— Cóż, kiedy żadna kapitalistka mnie nie zechce...

— To się nie żeń.

— Nie żartuj, zdaje mi się, że wynalazłem pewien juste-milieu.

— Słucham.

— Poszukam sobie żony z brodą i ożenię się choćby była uboższą dziesięć razy odemnie. Będę sobie wędrował z najdroższą połowicą po całej Europie, małżonka będzie pokazywała brodę, a ja będę sprzedawał bilety, to tylko nieszczęście, że w Warszawie trudno o taką pannę; szczęśliwi Niemcy... u nich to wszystkiego dostanie i panny z brodą i żony, mającej dziesięć pudów i cudowne dzieci, co mając trzy lata pokazują sztuki łamane i psów uczonych i pcheł tresowanych i wszystkiego, o czem dusza zamarzyć może. Szczęśliwy kraj! Gdybym się urodził nad brzegami Renu, przyszedłbym do Warszawy w drewnianych pantofiach, a wyjechał ztąd ekstracugiem.

Kronika policyjna. Dnia 17. maja b. r. przytrzymano w Monasterzyskach u cygana od dłuższego czasu tamże przebywającego: 1. konia siwego, 8 lat mającego, bez znaków, 12 miary; 2, konia ciemno-szpakowatego, 6 do 7 lat mającego, bez znakow, 12 miary: 3. konia ciemnogniadego, 5 do 6 lat mającego bez znaków, 12 miary; wszystkie konie rasy gospodarskiej — i wózek kuty zwany węgierski. Ponieważ podejrzenia zachodzi, że powyższe przedmioty około 15. maja b. r. skradzione zostały, sąd krajowy lwowski wzywa wię każdego, komuby w owym czasie wspomniane konie i wózek skradzione zostały, ażeby się do sądu krajowego w sprawach karnych we Lwowie zgłosił.

Z Rady miejskiej.

Prezydent p. J a s i ń s k i otwiera o godz. 7 min. 15 posiedzenie.

Radny ks. F o r m a n i o s z interpeluje prezydjum, ażali ministerstwo udzieliło miastu absolutorjum z powodu oddania gmachu gimnazjum Franciszka Józefa, powtóre, czy rząd przyjął wymówienie ubikacyj szkolnych w zabudowaniu OO. Bernardynów i po trzecie, jak stoi sprawa założenia czwartego gimnazjum we Lwowie z polskim językiem wykładowym.

Prezydent odpowiada na pierwszy ustęp interpelacji, że dotąd nie otrzymał od ministerstwa odpowiedzi, co do drugiego, to zagroził namiestnictwu sądową awizacją, co do trzeciego zaś pytania, to wiadomo każdemu,

że ministerstwo wstrzymało się jeszcze na ten rok z decyzją.

Radny p. Błotnicki interpeluje prezydjum, co się stało z funduszem rozwiązanego przez rząd Towarzystwa opieki narodowej, który wedle statutu tegoż Towarzystwa miał przypaść na rzecz miejskich szkół ludowych, a który około 2000 złr. wynosi.

Prezydent odpowiada, że z powodu zgłoszonych do tego funduszu prywatnych pretensji oddał tę sprawę syndykowi miejskiemu do rozpatrzenia i zdania sprawy.

Z powodu ukończenia bazaru na placu Krakowskim wniosła sekcja jako naglą sprawę przed radę, czy pojedyncze ubikacje tego budynku mają być wydzierżawione drogą ofert, czy też drogą losowania. Koszta budowy wynoszą 5600 złr. Dochód z wydzierżawienia sklepików (większe po 10 złr., mniejsze po 7 złr. miesięcznie) wynosić będzie rocznie 7168 złr. Magistrat wnosi wydzierżawienie ofertami. Po dłuższej dyskusji, w której pp. Gostkowski, Milleret i Niemczynowski przemawiali za losowaniem, a Zucker za ofertami, uchwala rada zgodnie z wnioskiem sekcji wydzierżawić bazar drogą losowania.

Z porządku dziennego nadano lekarzowi p. dr. Baiserowi za gorliwą i bezinteresowną działalność w jego zawodzie honorowe obywatelstwo i przez powstanie oddano cześć jego zasługom.

Następnie udzielono przyrzeczenie przyjęcia do gminy następującym osobistościom: p. Felicji Wisłockiej za złożeniem taksy 30 złr., p. dr. Bolesławowi Limanowskiemu, współpracownikowi „Gazety Narodowej" z uwolnieniem od taksy, dr. Michałowi Jakubowskiemu, lekarzowi, za złożeniem taksy 10 złr., i p. Emilowi Deryng, artyście dramatycznemu z uwolnieniem od taksy.

W załatwieniu podania rady szkolnej okręgowej wnosi sekcja V., aby kwotę 700 złr., przeznaczoną na zakupno odzieży dla ubogiej uczącej się młodzi, powiększyć do kwoty 1000 złr., a procz tego wyznaczyć 300 złr. na premje. Po nader ożywionej dyskusji za premjami i przeciw takowym, wniosek sekcji przyjęto.

Następnie nadano p. Rudolfowi Arbaszewskiemu obywatelstwo miejskie za złożeniem 100 złr.

Uchwalono także zgodnie z wnioskiem sekcji wybudować na targowicy szopę dla sprzedaży cieląt i innego drobnego bydła i wyznaczono na ten cel kwotę 1200 złr.

W sprawie budowy kanału dla akademji technicznej uchwalono na wniosek p. r. Wierzbickiego uczynić budowę tę zawisłą od odstąpienia przez namiestnictwo miejsca na rozszerzenie tamże ulicy. Z powodu spóźnionej pory zamyka przewodniczący posiedzenie o godz. 9 m. 25.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża i produktów we Lwowie. Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 28. października do 4. listopada 1876 r.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·20 do złr 10·50. — Żyto za 100 kilogr. od złr. 7·— do złr. 8.30. — Jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·70, opasowy złr. —·—. Owies za 100 kilog. od złr. 6·— do złr. 6·50. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —·— do złr. —·—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 5·50 do złr. 6·75. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·— do złr. 5·25. Proso za 100 kilogr. od złr. —·— do złr. —·—.

Strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 8·— do 9·50. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6·50 do 7·50. Fasola za 100 kilogr. od złr. 8·— do 9·—. Wyka za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·75. Bobik od 6·50 do 7·25

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 74·— do 76·—, przednia za 100 kilogr. od złr. 68·— do 74·—, średnai za 100 kilogr. od złr. 60·— do 72·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. 55·— do 65·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilog. od złr. 22·50 do 24·—. Kminek za 100 kilog. od złr. 40·— do 44·—.

Nasiona oleiste. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 16·— do 16·75. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. 15·— do 16·40. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 15·— do 15·75. Rzepik letni za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 13·25 do 14·—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. 12·— do 13·—. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. 8·75 do 9·40.

Chmiel za 100 kilogr. od złr. —·— do złr. —·—.

Spirytus od złr. —·— do 31·—.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Wiednia, że do milczenia delegacji miał się wiele przyczynić wpływ hr. Andrassego, który żądał, ażeby Polacy głosu nie zabierali. Trudno uwierzyć, ażeby nasi reprezentanci mieli ulegać podobnym wpływom. Wobec takich pogłosek, które się z każdym dniem mnożą, konieczném jest, ażeby od delegacji wyszło jakieś wyjaśnienie. Źle zrobili delegaci, że przed dyskusją jeszcze nie przygotowali opinji kraju na możliwość, że milczenie jest potrzebnem; kraj oczekiwał głosu polskiego, a dziś jakkolwiek milczenie to było może taktownem, to w każdym razie jest ono niespodzianką.

Najniesmaczniejsze stanowisko w tej sprawie zajął, jak w każdej innej, lwowski organ bankrutów mameluckich, który zarzuca delegatom tchórzostwo, prowadzenie polityki galicyjskiej itp. Dziwna rzecz, że organ który przedewszystkiem jest rycerzem i wynalazcą polityki galicyjsko-austrjackiej usiłuje robić dziś zarzuty z tego, co sam tak gorąco popierał.

Zwracamy uwagę na artykuł o reformach podatku, gdzie wykazanem jest, jak mylnie zapatrywano się w dziennikarstwie początkowo na tę sprawę. Od optymizmu w tej sprawie nie było niestety i nasze pismo wolne.

Z Petersburga 8. listopada donoszą: Wiadomość o wydaniu zakazu wyprowadzania koni, jest bezzasadną. W kołach kompetentnych nic o podobnem rozporządzeniu nie wiedzą. Panują tu silne mrozy. Z jeziora Ładogi płynie lód do Newy wielkiemi bryłami. Port kronsztadzki pokryty lodem. Z powodu ciągłego mrozu żegluga będzie wkrótce zamkniętą.

„Nord" nazywa bezzasadnemi pogłoski, jakoby projekt konferencji był zaniechany. Rosja osobliwie obstaje za rychłem otwarciem obrad w Konstantynopolu na podstawie propozycyj angielskich i zaprosiła pięć mocarstw do przesłania reprezentantom swoim instrukcyj. Jenerał Ignatiew chce energicznie trzymać się swoich instrukcyj, które żądają rozległej autonomji administracyjnej dla Bośnji, Hercegowiny i Bułgarji z wystarczającemi rękojmiami i kontrolą mocarstw.

Poseł niemiecki w Paryżu, ks. Hohenlohe, przyjmowany był przez cesarza Wilhelma i gorąco przemawiał za udziałem Niemiec w przyszłej wystawie paryskiej. Utrzymują iż udało mu się przełamać opór przeciw temu, tak że powraca na swe stanowisko z najlepszą otuchą.

Z Pesztu donoszą, że ministerstwo przesłało tam nieudzielone jeszcze instrukcje na wypadek mobilizacji.

„Standart" donosi w drodze prawie urzędowej iż na konferencjach w sprawie wschodniej Anglję reprezentować będzie Sir Elljot i markiz Salisbury.

Przy ściślejszym wyborze deputowanego do rady państwa z grupy gmin wiejskich Sanok-Brzozów-Lisko wybrany został 289 głosami Edward Gniewosz, radca ministerjalny przy ministerstwie oświaty w Wiedniu. Kontrkandydat Włodzimierz Buczacki otrzymał 131 głosów.

„Fremdenblatt" donosi, że hr. Andrassy powróci dziś do Wiednia, i poweźmie decyzję w sprawie konferencji. Ten sam dziennik powiada, że ostatnie usiłowania pokojowe mają dobre widoki — mimo to jednak trzeba się przygotować na wszystko.

Napływ ochotników rosyjskich do Serbji nie ustaje.

Jenerał Czerniajew udaje się na trzy tygodnie do Rosji. Pułkownik Horwatowicz zastąpi go w komendzie. Czy także tylko na trzy tygodnie?

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" powiada, że według jej informacyj główna trudność polega obecnie w kwestji Bułgarskiej. Rosja domaga się koncessyj dla Bułgarji, podczas gdy Turcja uważa Bułgarję tylko za geograficzne pojęcie, i nie Bułgarji ale chrześcjanom żyjącym w dunajskim wilajecie chce poczynić pewne ustępstwa.

W San Remo 8. listopada zmarła księżna Aosta. Żal jest powszechny. (Marja, córka Karola Emanuela księcia dal Pozzo della Cisterna i Ludwiki hrabianki Mérode, liczyła lat 29; w r. 1867 zaślubiła księcia Amadeusza Savoie-Carignan, drugiego syna króla Wiktora Emanuela, byłego króla hiszpańskiego.)

Z New-Yorku pod d. 7 b. m. donoszą: Przeciw wszelkiemu spodziewaniu podają głosy delegatów Stanu New-York na republikańskiego kandydata Hayesa, którego wybór na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest w ten sposób już prawie zapewnionym. Wybór ten był by tryumfem polityki południowych Stanów, z wyjątkiem niewolnictwa, które już nigdy nie powróci.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Wiedeń, 10. listopada „Neue Fr. Presse donosi, że Rosja wzięła plan konferencji ad referendum. Najgłówniejszemi trudnościami sytuacji jest demarkacja stanowisk i kwestja Bułgarji.

„Polit. Corr." donosi o ciągłem zbrojeniu się Serbji. Kragujewacz, Loszyc, Sabacz będą fortyfikowane, tak samo Kladowa, Radujewacz i Negotin dla ubezpieczenia związku z Rumunją będą silniej obsadzone wojskowo.

Konstantynopol, 10 listop. Turcja uwiadomiła posłów europejskich o swojej decyzji, aby zakaz, wzbraniający statkom wpływać na wody Bosforu, prowizorycznie rozciągnięty został także na łodzie pakietowe.

Konstytucja będzie wkrótce ogłoszoną.

Turcja nie wyrzekła jeszcze swego zdania w kwestji konferencji.

Londyn, 10 listopada. U lorda-majora na bankiecie oświadczył lord Beaconsfield (Disraeli), że celem rządu jest utrzymanie pokoju, a najlepszym ku temu środkiem jest ścisłe obstawanie przy paryzkim traktacie, który wcale nie jest zadawniony, bo w r. 1870 wznowiony został uroczyście na podstawie całości Turcji. Zeszłego roku kierowaliśmy się tą zasadą przyjmując notę hr. Andrassego, a odrzucając berlińskie memorandum. Odrzucamy także projekt okupacji Bośnji i Hercegowiny przez austrjackie wojska, odrzucamy projekt obsadzenia Bułgarji wojskami rosyjskiemi i projekt wysłania połączonych flot europejskich do Stambułu — bo widzimy w tych projektach naruszenie całości Turcji. Drugim celem Anglji jest polepszenie bytu chrześcjan. Anglja odstąpiła od rokowań, gdyż mocarstwa odrzuciły ofiarowane przez Turcję pięciomiesięczne zawieszenie broni.

Bezpośrednio po zawarciu obecnego zawieszenia broni wzięła Anglja inicjatywę w zwołaniu konferencji, w której wszystkie mocarstwa przyrzekły wziąć udział. Wszyscy mężowie stanu podzielają zdanie, że pokój znajdzie najlepszą rękojmię w dotrzymaniu obowiązujących traktatów. Ponieważ całość Turcji może być tylko w takim razie utrzymaną, jeżeli ludność zostawać będzie pod panowaniem rządu o jej dobro dbającego, przeto lord Beaconsfield wyraża nadzieję, że rezultat ten może być bez wojny osiągnięty.

Gdyby jednak wybuchła wojna, to Anglja z powodu swych wielkich zasobów lepiej jest do niej przygotowana niż inne kraje. Anglja toczyć będzie wojnę tylko o sprawiedliwe cele — jeśli jednak raz walka się rozpocznie, Anglja nie złoży oręża, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość.

Wersal, 10 listopada. Komisja senatu odrzuciła przyjęty przez Izbę deputowanych projekt ustawy o ściganiu sądowem obwinionych o udział w komunie paryskiej.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 9 listopada

Jed. dług pań. w bnkn.	65·20	Londyn	122 55
„ „ „ w srebr.	68·35	Srebro	102·30
Losy pożycz. z 1860	111·—	20-frankówka	9·80
Akcje banku narod.	851·—	Dukat ces. men.	5 84
„ „ kredyt.	153 —	100 mark niem.	69 25

Wiedeń, 10 listopada, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	146 80	Akcje kol. K.-L.	209 —
„ Anglo-A.B.	76·50	„ „ Połud.	79 75
„ Unionbank	53·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dn. 10 listopada, 2 godz. — min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	27·50
„ węgier. kredyt.	111 80	Galic. Indemniz.	85 60
„ anglo-austr. B.	76 25	1864 Losy	132.25
„ Unionbank	53·	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	208 75	Verkehrsbank	81 50
„ „ północnej	175 —	Tureckie losy	13 75
„ „ południowej	79 50	Baubank	—·—
„ „ alfoldskiej	99·—	Staatsbahn	259 —
„ „ Elżbiety	142·—	Bankverein	57·50
„ „ lwow.-czern.	116.—	Wiener Bauver.	5·—
„ „ węg. półn.	95.50	Węgierskie losy	72 25
„ „ Rudolfa	106 —	Marki niem.	60 35
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: ciche

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	259 90	Staatsbahn	450 50
Akcje kredytowe	243·50	Kolej rumuńska	14·30
Lombardy	133·	Austr. banknoty	165 80
Galicyjskie	86 25	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 72·05; Lombardy 160 —

Telegramy zbożowe. Wiedeń 9go listopada. Okowita 28·85—. Buda-Peszt. Pszenica 11·10 — 11·60. Pszenica na jesień 10·50 10·55 Berlin. Pszenica wrzesień - paźdz. 209·50, żyto loco 155, żyto na paźdz.-listop. 52·90, okowita loco 52·20. — Szczecin. Pszenica na jesień 207·— — pszenica na wiosnę 208·— — —·— rzepak 333·— mark.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 minut 50; (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 50 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 48 (pociąg mięszany.)

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godzinie 5 minut 10 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu,

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

	dają	żądają
Lwów, *z Izby handlowej* dnia 10 listopada.		
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	208 —	210 —
„ lwowsko-czern. „ 200 „	115 —	117 —
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	215 —	217 50
„ kredyt. galic. „ 200 „	209 —	211 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 15	85 —
„ „ „ 4% „	77 40	78 25
„ „ „ 5% „	84 15	85 —
Banku hipoteczn. gal. 6%	87 50	88 30
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	93 —	94 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 10	91 40
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 30	86 15
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 84
„ cesarski	5 78	5 88
20-frankówka	9 80	9 90
Półimperjał rosyjski	9 90	10 12
Rubel rosyjski srebrny	1 61	1 67
„ „ papierowy	1 56	1 58
100 marek niemieckich	60 25	61 25
Srebro	104 50	106 50
Wiedeń, 8 listopada.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	63 25	63 45
„ „ „ „ srebrem	68 20	68 40
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	101 25	101 75
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	75 50	76 —
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 20
„ „ „ bukowińskie	83 —	84 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	75 —	75 50
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	99 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 —	95 15
% galicyjskie	78 —	— —
% „	85 —	85 50
% galic. zakł. kred. włośc.	93 50	94 —
Tow. kred. miej. 6% w 151	70 —	
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7% „ „ „ „ 20	98 —	98 50
6% „ „ „ „ 36	89 50	90 50
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	83 50
5% zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5% Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6% Banku galic. hipot.	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	252	254 —
„ „ „ 1854	105 —	106
„ „ „ 1860	109 50	110 —
⅕ los. pożyczki aus. pań. z r. 1860	116 —	116 50
Losy pożyczki z r. 1864	130 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 —
„ Comorente	21 —	21 60
„ kredytowe	161 25	161 75
„ żeglugi par. na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	39 50	39 75
„ „ Palffy	29 —	30 —
„ „ Klary	28 50	29 —
„ h. St. Genois	31 50	32 25
„ miasta Budy	27 75	28 25
„ Windischgraetz	24 50	25 —
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	15 —	15 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	845 —	847 —
Zakładu kredytowego	148 40	148 60
Żeglugi parowej na Dunaju	351 —	353 —
Kolei północnej Ferdynanda	1780	1785
„ rządowej fr. a.	266 —	266 —
„ zachod. c. Elżbiety	136 50	137 —
„ południowej	74 —	75 25
„ galicyjskiej	198 25	198 75
„ czerniowieckiej	115 —	116 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschodn.	91 —	93 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	100 —	101
„ Alföldsko-Finmańsk.	101 50	102 50
„ koszycko-Bogumił.	92 50	93 —
„ siedmiogrodzkiej	80 —	81 —
Kolei cisańskiej	172 50	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	30 —	30 50
„ austrjack. półn.-zach.	131 —	131 50
„ Franciszka-Józefa	131 50	132 50
Banku anglo-austrjackiego	84 40	84 80
Zakładu kredytowego węgierskiego	127 75	128 —
Banku franko-austrjackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 25	81 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	65 80	66 10
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisja z r. 1867	148 —	150 —
„ południowej 500 fr.	115 75	116 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	102 60	102 80
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 —	85 50
5% w srebrze	92 —	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	97 25	97 75
Emisja II.	93 25	93 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 40	77 60
Emisja z r. 1867	78 50	79 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	62 30	62 60
w srebrze 2% za 100 złr.	78 —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. żel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony.	5 86	5 88
„ dukat na wagę	5 88	5 89
Napoleondory	9 81	9 82
Suweryny angielskie	12 25	12 30
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 90	106 —
Srebro, kupony	— 80	— 10
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 25	60 55

Poleca najtaniej:

Pasmanterje — Najnowsze guziki — Wszelkie podszewki Wszelkie gatunki korenek — Kwiaty i pióra — Wstążki we wszystkich kolorach — Kołnierzyki damskie i męskie Manszety w najnowszych fasonach —

JÓZEF BALLABAN

ulica Karola Ludwika obok magazynu panów J. K. Schayerów

we Lwowie.

Poleca najtaniej:

Krawatki damskie i męskie — Parasole jedwabne i alpakowe — Kalosze wysokie i niskie — Perfumerję francuską i angielską—Wodę kolońską—Kapelusze męskie i dziecinne — Wszelkie przybory do szycia i haftu.

142 29—?

Dr. K. DĘBICKI

asystent przez lat cztery w krakowskiej klinice chorób skórnych i syfilistycznych po dłuższym pobycie za granicą, osiadł we Lwowie.

Ulica Karola-Ludwika, 33. Ordynuje rano od 12—1 — popołudniu od 2—4. 8 12—?

Nowo otworzony handel

J. GRUIN

LWÓW, plac Halicki, 14, poleca obficie zaopatrzony skład rękawiczek krajowych i zagranicznych, kołnierzyków, manszetów, szelek i krawatek, jakoteż rekwizytów do pisania i wielki wybór **towarów norymbergskich** jak najtaniej. 26 2—?

Michał Koneczny

ulica Pańska, 7, dom Kańskiego.

Poleca swój nowo urządzony i obficie zaopatrzony **SKŁAD OBUWIA męskiego. damskiego** i dla **dzieci** po cenach najumiarkowańszych, przyjmuje zamówienia z prowincji i wykonuje takowe najspiesznej. 27 2—?

Józef Altar

Lwów, ulica Karola-Ludwika, 1, poleca

na zimę	palto	od 20 złr.	i wyżej
" "	garnitur	" 22 "	"
" "	Menszykow	" 22 "	"
surdut salonowy		" 18 "	"
szlafrok		" 10 "	"

Ubrania dziecinne i dla każdego wieku w wielkim wyborze. 28 2—?

Najtańsze źródło

gdzie nabyć można w wielkim wyborze **OBUWIE** wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia z prowincji i wykonuje takowe w najkrótszym czasie.

Z szacunkiem

Ignacy Cząstkiewicz,

29 2—? plac Bernardyński, 11.

POMIESZKANIE

na III. piętrze przy ulicy Hetmańskiej, 6, **składające się z pięciu** pokoi, kuchni, strychu i piwnicy — oraz **SKLEP** zaraz do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w kantorze Jakóba Stroh. 30 2—?

W Administracji „Kroniki Codziennej" nabyć można

ROCZNIKI SZCZUTKA

od roku 1870 do 1875 sprzedają się tom po pięć złr, 31 2—?

Buchhalter-korespondent

obznajomiony z wszelkiemi czynnościami, (mogący się jak najlepszemi świadectwami wykazać), szuka odpowiedniego zajęcia.

Listy proszę przesyłać pod adresem L. Chowski *poste-restante*, Lwów. 24 3—?

Z powodu przeniesienia handlu są do nabycia

25 3—?

SZAFY SKLEPOWE w bardzo dobrym stanie.

Bliższa wiadomość w handlu **W. Bystrzonowskiego,** plac Halicki, 11.

Karol Klimowicz

19 *ulica Wałowa, 11, poleca* 7—?

Marmoladę włoską	½ kilo	44 ct.
Powidło węgierskie	" "	20 "
Marony włoskie	" "	22 "
Smalec peszteński	" "	48 „20

ZMIANA LOKALU.

Przeniosłem mój sklep do Rynku, 27. Pracownię przy ulicy Jagiellońskej (Jezuickiej) z pod l. 8, przeniosłem pod l. 22.

Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe zaufanie, upraszam i nadal o łaskawe względy. — W sklepie lub w pracowni przyjmuję obstalunki i reperacje.

15 8—? ***J. Jaremkiewicz,*** blacharz.

Specjalny magazyn ZABAWEK

17 poleca 8—?

Karol Lang

we Lwowie, ulica Halicka, 6

Najważniejsze przepisy kolejowe i taryfy pocztowe i telegraficzne, miary i wagi, wykazy należytości stemplowych i konsumcyjnych itp., w ogóle co tylko dobry kalendarz odpowiadać może z dodatkiem wielkiego działu beletrystycznego, to tylko **„Kalendarz powieściowy na r. 1877".** Egzemplarz 50 ct., na prowincję franko 60 ct., tuzin 4 zł. z „Kalendarzem Ściennym" w księgarni BODEKA we Lwowie, ulica Ormiańska, 9. 11 10—?

Skład obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, za nadesłaniem starego bucika na miarę; przyjmuje także zamówienia z prowincji wykonuje spiesznie i wysyła za zaliczką pocztową. 21 6—?

L. DEMCZUK,

Lwów, ulica Kopernika, 8.

„SZCZUTEK"

Prenumerata kwartalna wynosi **2** złr. **50** ct. — miesięcznie **85** ct.

Numer pojedynczy **20** ct.

5 12—?

W Administracji

„KRONIKI CODZIENNEJ"

przy ulicy Sobieskiego, 4, obok sklepu pana Kühmayera przyjmuje się prenumerata i ogłoszenia 3 12-?

SKŁAD OBÓWIA

damskiego, męskiego i dla dzieci w największym wyborze, oraz przyjmuje zamówienia miejscowe i z prowincji, wykonuje takowe w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 16 8—?

FRANCISZEK OSTROWSKI

ulica Wekslarska (Kapitulna), 4.

Klucznica

z kilkoletnem chlubnem świadectwem może zaraz przyjąć miejsce. Adres pozostawiony w Administracji „Kroniki Codziennej". 22 6—5

J. C. STAFF & Comp.

ulica Jagiellońska, 7.

Polecają swoją fabrykę wyrobów kandyzowanych, oraz wyborny środek do zapobieżenia **chrypce** i kaszlu, jako też ekstrakt słodowy w flaszkach i cukierki 1 pakiecik po 6 ct. 12 12—30

BOLESŁAW MIKULIŃSKI

plac Halicki, 12, poleca

skład i pracownię sukien męskich

oraz obfity wybór materji zagranicznych i krajowych. — Wykonuje wszelkie suknie męskie według najnowszej mody jak najstaranniej. 7—?

L. & K. SCHWEIZERÓWNY

we Lwowie, ulica Akademicka, 5, I. piętro.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

uskutecznia się wszelkie zamówienia sukien damskich podług najnowszych paryskich wzorów, oraz przyjmują się listowne zamówienia na gotowe

suknie balowe

za umówioną cenę. — Również przyjmują się szlarki do plisowania czyli fałdowania na maszynie. 178 1—3

Wszelkie roboty, jako też i zamówienia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż termin ciągnienia losów

LOTERJI ZŁOTEJ miasta Stanisławowa

na założenie przytuliska dla ubogich, kalek i starców, bez różnicy wyznania, rozporządzeniem ministerjalnem l. 27.239 do następnego roku odroczonym został. 177 1—3

Zwierzchność miasta Stanisławowa.

POCHODZENIE CZŁOWIEKA i DOBÓR PŁCIOWY

najnowsze dzieło

KAROLA DARWINA.

w przekładzie polskim

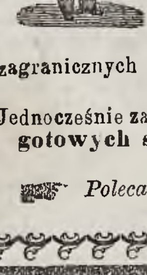
Ludwika Masłowskiego.

Wyszło z druku we Lwowie nakładem **KSIĘGARNI POLSKIEJ.** Dziełem tem autor zamknął wykład swoich genjalnych teorji i hypotez, któremi dziś tak żywo zajmuje się cały świat, gdyż nowemi badaniami swemi wprowadził Darwin stanowczy przewrót w umysłach i stanowczy przewrót we wszystkich niemal poglądach naukowych. Dzieło to, jak wszystkie zresztą prace Darwina, zawiera takie bogactwo wiadomości z otaczającej nas przyrody, tak stanowczo przyczynia się do rozszerzenia naszych wiadomości i rozjaśnienia umysłów, że wstydem jest i niedorównaną lekkomyślnością zaniedbywanie poznania go. Wytworne wydanie polskie objaśnione jest przeszło stu rycinami najstaranniej wykonanemi w Londynie pod okiem autora.

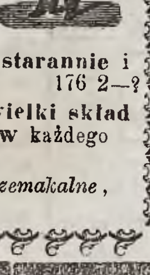
Cena trzech tomów 12 zł.— w ozdobnej oprawie 14 zł. 40 ct.

Można kupować pojedynczemi tomami (po 4 zł.).

151 *Wydanie jest już na wyczerpaniu.* 7—?



F. Głodziński



we Lwowie, plac Marjacki, 7, obok apteki p. Mikolascha,

poleca wysokiej szlachcie i szanownej publiczności swój

MAGAZYN KRAWIECKI

zaopatrzony w wielki wybór

towarów najmodniejszych

zagranicznych i krajowych, których zamówienia wykończa **starannie i elegancko** w jak najkrótszym czasie. 176 2—?

Jednocześnie zawiadamia, że w powiększonym lokalu urządził **wielki skład gotowych sukien i skład ubiorków dla chłopczyków** każdego wieku i po b a r d z o t a n i c h c e n a c h.

*Poleca także najnowsze amerykańskie **bundy** nieprzemakalne, bardzo praktyczne.*

Ochronę przed zimnem

dają jedynie ubrania zdrowia z prawdziwej **wełny Kapp,** które mają tę nieprzewyższoną własność, że się dają zastosować do każdej objętości ciała.

Jedynie do nabycia w

BAZARZE FRIEDMANN

we Wiedniu, Praterstrasse 26

we **LWOWIE** w Rynku **32.**

1 sztuka kaftanika z wełny cap. dla mężczyzn i pań 70 ct.
" spodenek " " " 70 "
" kaftanika " Merino 90 ct. do 1 złr. 20 ct.
" spodenek " " 1 złr. do 1 złr. 20 ct.
para pończoch wełnianych męskich i damskich 30, 40—50 ct.
" skarpetek " " " 30. 40 ct.
" pończoch do polowania męskich 1.30 do 1.50
" pończoszek dziecinnych, najlepszej jakości 20, 25, 30 ct.
Kaftaniki dla dzieci 30, 40 ct.
Szale zimowe męskie 20, 30, 40, 60 ct. i wyżej.
Zimowe kapelusze męskie 99 ct.
Kaftanik męski lub damski z surowego jedwabiu 1 złr. 60 ct.
" " " z jedwabiu crepp 2 złr.
Spodenki jedwabne 2 złr.
Obfity skład skarpetek i pończoch po najtańszych cenach.
Cri-Cri po 5 i 10 ct., 12 tuzinów Cri-Cri 5 złr. 50 ct.

172 3—? BAZAR FRIEDMANN.

Zamówienia na prowincji uskutecznia się za zaliczeniem.



F. M. ZIELIŃSKI



przy ulicy Halickiej, 3, około Katedry,

poleca swój

MAGAZYN I PRACOWNIĘ OBÓWIA

dla dam, mężczyzn i dzieci

z najlepszego materjału i dobrego wyrobu. — Licząc na zysk mały, a wielką ilość odbiorców, staram się wyrobem taniego i trwałego obówia zasłużyć na względy Szanownej Publiczności.

Zamówienia miejscowe jako też z prowincji

163 **uskuteczniam dokładnie i szybko.** 7—?

Ajencja kopalń WĘGLA KAMIENNEGO

w Jaworznie

poleca najlepszy węgiel kamienny do kuchni i pieców pokojowych

173 po **80** ct. **za jeden centnar** z odstawą do domu. 5—4

Zamówienia przyjmuje Biuro Ajencji plac Bernardyński, 1. — Skład ulica Szpitalna, 10.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

JÓZEFA URSINIEGO

przy ulicy Sykstuskiej liczba 2.

we Lwowie,

w której przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, tak damskie jako też i męzkie

futra wraz z pokryciem,

także wszelkie galanterje, roboty rodzaju 96 (22—30)

FUTER,

oraz wykonuje wszelkiego rodzaju

CZAKI i CZAPKI UNIFORMOWE

t. j. dla panów **urzędników i wojskowych,** jako też

CZAPKI cywilne zimowe i letnie, także i liberyjne.

Obstalunki jak w miejscu jako też i z prowincji zamówione wykonuje jak **najsumienniej i najstaranniej.**

Uskutecznia wszelkie reparacje zamówionych przedmiotów lub artykułów.

Polecając się łaskawym szacunkiem Szanownej P. T. Publiczności jako **fachowy** tylko w tym zawodzie

JÓZEF URSINI, specjalista.

Przyjmuje także futra na lato do przechowania.

R. DITMAR

plac Marjacki we Lwowie.

Największy skład fabryczny

LAMP

salonowych do pokojów jadalnych, ściennych wiszących, jako też **LATARŃ w najnowszych i gustownych fasonach.** — Sprzedaż hurtowna jako też drobiazgowa **po ponownie zniżonych cenach fabrycznych.**

Główny skład podwójnie rafinowanej i gospodarskiej

NAFTY.

150 8—?

Posyłki uskuteczniam na każde miejsce za pobraniem pocztowem lub kolejowem.



Handel towarów żelaznych i pierwszy wyłączny skład naczyń kuchennych pod firmą

TH. & H. SCHEER.

we Lwowie, ulica Teatralna, 1. przy

31 *placu Marjackim,* 22—120

poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych wszelkie narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, piece żelazne do opalania węglem i drzewem, krzyże żelazne złocone w ogniu, kuchenki naftowe poprawnej konstrukcji i wszelkie przybory do wycinania piłeczką.

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski.

Druk Kornela Pillera.